Nr. 327. Kraków, Poniedziałek 30 Listopada 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU.

Organizacja służby pożarnej.

P. Ant. Szczerbowski, naczelnik okr. Związku straży ochotniczych w Oświęcimie wydał odezwę do wszystkich Zwierzchności gminnych powiatów bialskiego, chrzanowskiego i wadowickiego, w której pisze:

„Zadaniem okręgowego Związku jest dopomagać Związkowi krajowemu w rozpowszechnieniu i podniesieniu obrony od pożarów. Do tego celu dążąc naczelnictwo okręgowego Związku ma zamiar przedłożyć okręgowej Radzie zawiadowczej wniosek dążący do utworzenia w roku 1892 w Oświęcimie *ośmiodniowego kursu strażackiego czyli szkoły strażackiej*, której celem będzie wyuczenie delegatów gmin do oświęcimskiego okręgowego Związku strażackiego należących, wszystkich spraw pożarnictwa dotyczących. Zwierzchności gminne, mające zamiar organizowania w swych gminach wiejskich pogotowi pożarnych (jak w gminach powiatu sokalskiego) lub korpusów strażackich, wyślą w lipcu 1892 r. do Oświęcima przynajmniej po jednym delegacie, którzyby wyuczywszy się tutaj systematycznych ćwiczeń z przyrządami tudzież wszelkich innych spraw pożarnictwa dotyczących, mogli być później instruktorami, względnie naczelnikami korpusów strażackich lub pogotowi pożarnych Naczelnictwo okręgowego Związku postara się o bezpłatne umieszczenie delegatów na czas trwania kursu, również postara się o nauczyciela ze Lwowa — rzecz więc cała nie może wiele gminę kosztować, a bardzo wielkie korzyści przyniesie".

KURJER LWOWSKI

* Za duszę poległych w boju o wolność narodu bohaterów w roku 1831, odbyło się w sobotę o godzinie 10 rano, w tutejszym kościele archikatedralnym, jako w 61 rocznicę ich śmierci nabożeństwo żałobne. Podczas Mszy odśpiewał chór „Echa" kilka pieśni, po nabożeństwie zaś zaintonowali obecni hymn „Boże coś Polskę". Kościół przepełniony był publicznością.

* Uroczyste odsłonięcie pomnika dla ś. p. Mieczysława Darowskiego, odbędzie się dnia 30 listopada b r. w kościele OO. Dominikanów.

* Prowadzącym kancelarję notarjalną po ś. p. Franciszku Wolskim mianował sąd krajowy jego dotychczasowego substytuta p. Wojciecha Mayera.

* Dnia 25 b. m. odbył się w kościele św. Anny we Lwowie ślub dr. Władysława Pilata, docenta Uniwersytetu i Politechniki i adjunkta prokuratorji skarbu, z panną Kazimierą Horodyńską, córką pp. Józefa i Olgi Horodyńskich, właścicieli dóbr. Związek pobłogosławił ks. Eustachy Skrochowski, profesor Uniwersytetu. Po ślubie podejmowali pp. Józefowie Horodyńscy zebrane grono gości ucztą weselną.

* W kościele P. Marji Śnieżnej odbył się ślub panny Marji Zadnrowiczówny, z dr. Stanisławem Głąbińskim, docentem lwowskiego uniwersytetu.

KURJER PROWINCJONALNY

* Pogorzelcom gminy Czołhynia w pow. złoczowskim, udzielił Cesarz zapomogę w kwocie 300 złr.

* JE. Namiestnik przybył 27 b r. końmi o g dzinie 8 rano niespodziewanie do Żółkwi i przystąpił bezzwłocznie do lustracji Starostwa i urzędu podatkowego. Przyjął śniadanie u p. starosty a następnie udzielał audjencyj. Przedstawili się: Gremjum urzędników sądowych, prezes Rady powiatowej, p. Aleksander Micewski, Rada gminna, duchowieństwo miejscowe, księża Dominikanie, ks. Bazyljanie, Siostry Felicjanki, gremjum nauczycieli szkół ludowych.

* Z Husiatyna piszą: Na dochód straży ogniowej odbył się 22 b. m. w lokalnościach kasyna miejskiego wieczorek z tańcami. Straż tutejsza została utworzona przed dwoma laty i dała kilkakrotnie dowody swej szlachetnej działalności w mieście samem, jakoteż i w okolicy, nie szczędząc trudu przy niesieniu pomocy nawet przez pożar nawiedzonym sąsiadom zakordonowym. Zasługę sprężystego działania straży ochotniczej przypisać należy dzielnemu naczelnikowi, w osobie pana Baranowskiego, dependenta notarjalnego, który wszelkich starań dokłada, by powyższa instytucja się rozwijała. Dzięki więc jego staraniom urządzane bywają od czasu do czasu wycieczki i inne zabawy na dochód straży ochotniczej ogniowej, a tem samem przyczynia się to do wyrywania towarzystwa z zupełnego letargu, w który wpadło miasteczko nasze z dniem wyjazdu dawnego starosty p. Nawrockiego.

* W pociągu pospiesznym między Borkami a Tarnopolem zmarł przed kilku dniami nagle w wagonie II ej klasy Mojżesz Allerhand, 55 lat liczący, przemysłowiec z Podwołoczysk. Wysłany przez starostwo lekarz powiatowy stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek porażenia płuc, poczem zwłoki przez rodzinę zmarłego pochowane zostały.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Andrzeja apost Joba; Jutro: św. Eligjusza b.

Rocznice. Dnia 30 listopada 1874 roku, poświęcenie nowo zrestaurowanego kościoła św. Józefa w Krakowie.

Było to roku 1808, kiedy Napoleon wkroczył z wojskiem do Hiszpanji i maszerował na Madryt: rozległe pasmo gór wstrzymało jego zwycięzki pochód. Droga prowadziła przez wąwóz Samo Sierra. Jest to cieśnina 8—10 łokci szeroka, pomiędzy skalistemi górami. Wąwóz ten wije się wciąż pod górę ślimakowato, tak że tworzy cztery zagięcia czyli kolana, zanim szczyt można osięgnąć. Hiszpanie dowiedziawszy się o pochodzie Napoleona, obwarowali ten wąwóz tak silnie, że podług pojęć ludzkich był niezdobyty. W każdem zagięciu wąwozu ustawili Hiszpanie po 4 armaty, które witały nacierających śmiertelnym ogniem. Szesnaście zatem armat broniło przystępu w samym wąwozie. Obiedwie ściany wąwozu po prawej i lewej stronie obsadziło 13.000 piechoty hiszpańskiej, która morderczemi strzałami z góry raziła przeciwników na dole.

Dnia 30 listopada 1808 r. stanął Napoleon przed wąwozem i rozpoznał groźne położenie. Wysłał naprzód oddział francuzkiej jazdy na zdobycie, ale ta wnet się cofnęła, gradem kul powitana. Wtedy rozkazał cesarz, aby szwadron lekkiej polskiej jazdy, zwanej z francuzka szwoleżerami, uderzył na wąwóz. Marszałek Bessiers zwrócił uwagę, że czyn taki jest niepodobnym, ale Napoleon odrzekł: „Niepodobna?... Dla Polaków nie ma nic niepodobnego, zostaw to Polakom i zrób swoje".

Szwadron ów liczył tylko 125 ludzi. Dowódzca Kozietulski kazał się uformować w czwórki i zakomenderował do ataku. Dzielni Polacy pędzili, jak błyskawica na szybkich koniach. Tylko raz mogli Hiszpanie z armat wystrzelić, a potem polskie szable zarąbały kanonierów. Oczywiście, że nasi padali, jak muchy, gdyż co minuta obsypywały ich 40.000 wystrzałów karabinowych i 40 armatnich. Zewsząd błyskał ogień, ryczały działa, świstały kule, tak, że okropności piekielne nie mogły być straszliwsze. Połowa szwoleżerów zginęła, prawie połowa była ranną, z siedmiu oficerów Kozietulski zwalony z konia. Oficerowie: Dziewanowski, Krzyżanowski, Rowicki, Rudowski zabici, tylko jeden Andrzej Niegolewski dobiegł do czwartej baterji już tylko z 6 j źdźcami. Koń jego pada. Wtedy przypadło ku niemu dwóch Hiszpanów, przyłożyło do jego głowy karabiny i dało ognia, a potem zadali mu 10 pchnięć bagnetem.

Ponieważ Niegolewski zabrał ostatnie armaty, przeto jemu należy się słusznie główna chwała zdobycia Somo-Sierry. Uznał to sam Napoleon, gdyż odpiął swój order legji honorowej, i ozdobił własnoręcznie pierś młodego rycerza.

Zdobyto w tej bitwie 16 armat, zabrano 10 chorągwi, 3000 jeńców, 10.000 hiszpańskiego wojska uciekło, a że do tego głównie nasi się przyczynili, przeto wyrzekł Napoleon: „Co za śmiałość w tych Polakach!" oraz: „Cześć najwaleczniejszym z walecznych". Zdobycie wąwozu nazwał on świetnym atakiem, jakiego nigdy nie było: „Charge brillante comme il n'y eut jamais".

Nabożeństwo za dusze Rodaków, poległych w walce o niepodległość narodową w powstaniu listopadowem, odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Bernardynów.

Wiadomości kościelne. W dniu wczorajszym odbyły się we wszystkich kościołach pierwsze roraty.

W kościele św. Andrzeja, jako w dzień patrona tegoż kościoła, odbędzie się solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

W kościele OO. Jezuitów odbędzie się dnia 3 grudnia solenne nabożeństwo na cześć św. Franciszka Ksawerego.

Dnia 4 grudnia odbędzie się w kościele św. Barbary i OO. Reformatów nabożeństwo odpustowe na cześć św. Barbary panny i męczenniczki.

Dnia 6 grudnia, jako w dzień św. Mikołaja, odbędzie się w kościele pod tym wezwaniem na Wesołej, solenne nabożeństwo.

Dr. Józef Orłowski, naczelny redaktor naszego pisma, powrócił dziś z rana do Krakowa.

Nasze rocznice Czy je święcić? Czy czcić pamięć zmarłych bohaterów, genjuszów i przewodników narodu? Czy odświeżać ich czyny, choćby tylko we wspomnieniu?...

My starsi wiekiem i doświadczeniem, niejednokrotnie rozczarowani i przejęci żalem do otoczenia, do życia, twierdzimy, że nieinaczej. Święcimy nasze narodowe rocznice, przejęci tem samem uczuciem, tym samym duchem, który nas ożywiał przed laty, przed wielu laty. W tym prastarym grodzie Piastów naszem staraniem urządzano uroczyste, pełne powagi i szlachetnego nastroju nabożeństwa i wieczorki akademickie, które wlewały w młode serca tyle miłości Ojczyzny, tyle uwielbienia dla ojców naszych, dla dziejów naszych, że i dziś to uczucie nie wymarło, nie wygasło, nie oziębiło się.

Zkąd się to wzięło, że pewna część naszej młodzieży dzisiaj myśli o Lassalach, Marxach i innych cudzych bożyszczach? Zkąd się to wzięło, że wrogi nam kosmopolityzm ruguje z młodych serc polskich uczucia swojskie, ojczyste, proste a szczere, wdzięczne i tak rozkoszne, jak przeświadczenie o należycie spełnionym obowiązku? Żal za serce ściskał, gdyśmy słyszeli wczoraj, jak część młodzieży akademickiej, biła huczne brawa banalnej muzyce i takiejże sztuce w teatrze krakowskim... w dniu 29 listopada! Czy tak się czci pamięć jednego z najpiękniejszych dni naszych dziejów? To też z prawdziwą radością i przyjemnością przepędziliśmy wieczór w lokalu Czytelni polskiej, katolickiej młodzieży, który przepełniony był publicznością.

Słowo wstępne wypowiedział wice-prezes Towarzystwa, p. Kula, po którem rozpoczął się odczyt zastosowany do obchodzonej uroczystości, który jędrnie i popularnie wypowiedziany przez p. Edmunda Sechentera, podniosłe na słuchaczach zrobił wrażenie. Chór Towarzystwa, pod kierunkiem p. Teodora Lewickiego, dzielnie się spisał, a po wykonaniu „Marsza Czwartaków", „Do Zosi" i „Kozaka" musiano jeszcze kilka piosnek nad program odśpiewać. „Polonez" Chopina i „Melodje cygańskie" Mohra, odegrane na trzech skrzypcach i fortepianie, znowu wywołały burzę oklasków, z których publiczność powtórnie korzyść osiągnęła, gdyż usłyszała nadprogramowego „Kujawiaka", odegranego na skrzypcach, przy akompanjamencie fortepianu. „Na morzu", wiersz Aurelego Urbańskiego, był bardzo pięknie wypowiedziany, lecz zbiorowa deklamacja „Kordjana" (akt III, scena 4 ta) była stanowczo koroną wieczorku. Członkowie Czytelni wypowiedzieli scenę w grobach, z takiem zrozumieniem, z takiem przejęciem się, a bez wszelkiej domieszki patosu, że doprawdy brak było tylko dekoracyj i kostjumów, a przysiądzby można że się znajdujemy w teatrze narodowym...

Z prawdziwą również radością zaznaczamy, że członkowie polskiej Czytelni izraelickiej, święcili wczoraj listopadową rocznicę po obywatelsku, po polsku.

Mianowanie. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował kancelistę Sądu powiatowego w Milówce, Karola Mudrego, kancelistą przy Sądzie obwodowym w Jaśle.

IV. Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych odbędzie się w Krakowie dnia 6 grudnia b. r w hotelu „Pod Różą" przy udziale reprezentantów Towarzystwa gal. kand. not. ze Lwowa, o godzinie 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z III-go Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4) Sprawozdanie im. redakcji *Kwartalnika.* 5) Sprawozdanie skarbnika. 6) Wnioski wydziału. 7) Wybór wydziału. 8) Wnioski i interpelacje członków.

Imieniem wydziału mam zaszczyt członków Stowarzyszenia na zgromadzenie to uprzejmie zaprosić.

Łukaszewicz
sekretarz.

Regulacja Raby. Namiestnictwo zarządziło natychmiastową regulację rzeki Raby pod Gdowem. Roboty te rozpoczął tutejszy geometra cywilny p Maurycy Sieber.

Z Kasyna powszechnego We środę dnia 2 grudnia odbędzie się w Kasynie powszechnem przedstawienie amatorskie, a w sobotę dnia 5 grudnia zabawa dla dzieci (św. Mikołaj). Wkładkę naznaczono 50 centów, za które kupione zostaną podarki dla dzieci.

Z niedzieli. Dzień wczorajszy obudził się otulony gęstą mgłą, przypominającą nam, no, może nie Londyn, lecz za to zabawne opowiadanie pewnego dłużnika. Mawiał on, że nic piękniejszego po nad mgłę w ostatnich dniach miesiąca. Idziesz rano do biura spokojny, swobodny, bo wiesz, że nie dojrzy cię, choćby nawet bystrooki... wierzyciel. Gotów cię nawet wziąć za własnego wierzyciela i ukłoniwszy ci się grzecznie — czmycha przed tobą z chodnika. Możesz śmiało szczęśliwy śmiertelniku kroczyć we mgle, nie widząc mnóstwa najrozmaitszych barjerek, zasłaniających chodniki z powodu sporów z gminą. We mgle śmiało spacerować możesz po linji A-B a nawet na plantach bez paltota zimowego, nie narażony na krytykę szczęśliwych posiadaczy futer. Wreszcie nie razi cię nawet czarna giełda, która również zadowolona z mgły, śmielej załatwia swe geszefta. O mgło!... ty opiekunko dłużników, magistratów, potomków Izraela itd. itd. obyś zawsze otulała nas nieprzeniknioną oponą!...

„Świata" nr. 23 opuścił już prasę, i zawiera szereg ciekawych bardzo ilustracyj i zbiór pięknych prac literackich, które zajmują w wysokim stopniu czytelnika. Winietę tytułową odtworzył znakomity artysta, Tondos, biorąc za treść motyw z Sukiennic i wieży ratuszowej. „Nie — nowella" Kajetana Kraszewskiego, p. t. „Osyp-Figiel" rozpoczyna się bardzo ładnie. W dalszym ciągu, wszystko równie silne wywiera wrażenie. „Szkic" Kozakiewicza, „Typy wiejskie" Wyczółkowskiego, artykuł dra Tretiaka o Mickiewiczu, „Egipt" dra Złotnickiego z rysunkami Ajdukiewicza i Jaroszyńskiego, krótkie, ale doskonałe studjum Noskowskiego o Mozarcie (z portretem), Fałata „Niedźwiedź osaczony", Alberta Gryfa bjografja ks. arcybiskupa Stablewskiego (z portretem), życiorys Stalmacha (z portretem), wiersz Mirjama p. t „Minionym dniom", artykuł dra Zawilińskiego — wszystko bardzo ładne. Kończy się zeszyt sylwetką Miry Heller, pióra Adama Dobrowolskiego; — portret artystki, tamże zamieszczony — jest prześliczny. Kronika jak zawsze, wyborna. W zapowiedziach na rok przyszły spotykamy świetne nazwiska, i takież rzeczy. Redakcja zapowiada stały feljeton, w którym Neros, pełen talentu i temperamentu publicysta, zdawać będzie sprawę z ruchu politycznego, społecznego i t. d. w całym świecie Ciekawy ten dział ilustrować będą doskonałe rysunki. Na końcu czytamy następującą notatkę: „Z powodu zbyt kosztownej i utrudnionej ekspedycji, *Świat* do Królestwa Polskiego i Rosji, z d. 1 stycznia 1892 r. — posyłanym nie będzie".

Figury „Poloneza" do nowego teatru, już zostały wykute z modelu p. Mieczysława Zawiejskiego, przez Mieczysława Banieckiego, ucznia szkoły Sztuk pięknych w Krakowie Można je widzieć każdego czasu, gdyż nie są jeszcze wciągnięte na górę.

Panna Mira Heller, artystka opery peszteńskiej, znakomita śpiewaczka polska, dziecię Krakowa, wystąpi u nas z koncertem na cel dobroczynny, w pierwszej połowie stycznia r. p. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

Z teatru. Jeszcze raz powracamy do „Demona miłości", chcąc podnieść grę artystów, którzy dołożyli wszystkich starań, aby sztukę przedstawić jak najlepiej. P. Żelazowski zasłużył na zupełną pochwałę, dzięki grze, pełnej głębokiego skupienia. Artysta sprawiał też wrażenie bardzo silne. P. Rygier dał doskonałe tło charakteru, jaki zamierzył przedstawić, i rozwinął trafnie grę swoją, wyzyskując niepospolicie zewnętrzne szczegóły. Również pp. Sobiesław, Śliwicki, Siemaszko — spełnili z wielkiem powodzeniem swoje zadanie. — Pani Siennicka była wczoraj w doskonałem usposobieniu, miała werwę i ognisty temperament, podobała się też bardzo wszystkim Pani Wolska z dystynkcją, właściwą tej utalentowanej artystce, odegrała rolę matki Anusi, która znowu w interpretacji panny Dzirytówny, zyskała na naturalności, sentymencie szczerym i głębokim młodzieńczej artystki — Przyjmowano naszych artystów bardzo gorąco.

W teatrze, oprócz parteru i galerji były pustki. Jest to słuszna odpowiedź naszej polskiej publiczności na postąpienie dyrekcji teatru wobec rocznicy listopadowej. My do tej odpowiedzi dodamy: wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd, że dyrekcja przepomniała, żeśmy w Krakowie, że jeszcze dzięki Bogu po polskiej stąpamy ziemi.

Na wystawie Tow Sztuk Pięknych w Sukiennicach było wczoraj wieczorem 380 osób. Orkiestra wojskowa 13 pułku, tak jak każdej środy i niedzieli grała w dniu wczorajszym, a z obfitego programu, jaki wykonała, wyróżnić należy pontpourri z opery „Prorok" Mayerbera, które na liczne żądania musiano powtarzać.

Z wystawy berlińskiej nadesłano do Towarzystwa Sztuk Pięknych 13 drzeworytów z celniejszych obrazów: Gierymskiego, Kazimierza Pochwalskiego, Brandta, Witkiewicza i w. i. Oprócz wyżej wymienionych drzeworytów nadesłano na wystawą obrazy: „Punkt centralny w Tatrach" Molnara; „Studjum niewiasty" Koniuszki; „Pojenie koni" i „Mycie owiec" Schnorwacha, oraz „Portret mężczyzny" (w gipsie) Lopińskiego.

Nemrodzi. W numerze naszego pisma z dnia 12 września b. r. donieśliśmy o niedzielnych nemrodach, którzy polują po polach krowoderskich tuż przy drodze polowej, prowadzącej z lasku pod „Metzem" do Prądnika Białego, a niemając pojęcia o sztuce myśliwskiej, o mało co nie byli przyczyną smutnego wypadku w dniu 10 września wówczas bowiem przechodził tą drogą dr. Alfred Schlichting. W dniu 26 b. m. przed tutejszym c. k. sądem powiat. deleg. miejskim dla spraw karnych, stawali ci zagorzali nemrodzi, oskarżeni przez c. k. prokuratorję państwa o przekroczenie z l. 431 kodeksu karn., popełnione lekkomyślnem i nieudolnem użyciem broni palnej, skutkiem którego mogło było nastąpić ciężkie pokaleczenie lub nawet utrata życia. Obwinieni utrzymywali, że śruty poszły po nad głową dra Schlichtinga, a nie padły tuż przed nogami, i że w ten sposób nie groziło drowi S. żadne niebezpieczeństwo. Sąd, na podstawie przeprowadzonej rozprawy nabrał jednak przekonania, że tłómaczenie się oskarżonych nie jest zgodne z prawdą i uznał właściwego sprawcę p. Jana Z. winnym przekroczenia §. 431 k. k., skazując go na grzywnę 5 złr, względnie 24-godzinny areszt. W motywach wyroku przytoczono między innemi okoliczność obciążającą, że skazany polował w sposób tak lekkomyślny i nieudolny po polach leżących tuż pod Krakowem, w miejscu licznie przez publiczność odwiedzanem, przy drodze, gdzie zatem wskazana jest szczególna ostrożność w obchodzeniu się z bronią palną.

Wobec powyższego stanu rzeczy, sądzimy, że władza właściwa zarządzi dla bezpieczeństwa publicznego, odebranie p. Z. i temuż podobnym nemrodom prawo noszenia broni.

Wigilja św. Andrzeja dla babek, prababek i praprababek naszych miała wielkie znaczenie. Były to czasy naiwnych „wierzeń", które do dziś dnia pozostawiły jeszcze ślady. „Wierzenia" jednak zamieniły się w zabawkę i piękne nasze dziewoje lejąc wosk lub ołów, czynią to dla tradycji, dla rozrywki, bo mało która wierzy, aby „wylała" sobie męża.

Dawne zwyczaje nie ograniczały się jednak na wosku i ołowiu Wydawca kalendarzy Dunczewski dowodził niegdyś, że jeśli w dniu, w którym przypada zaćmienie słońca, panna pozna pierwszy raz kawalera i uczuje do niego skłonność, tedy niezawodnie stanie się dozgonną jego przyjaciołką, a małżeństwo to będzie zgodne, szczęśliwe i długo trwałe. Tenże Dunczewski w kilka lat później umieścił wiadomość, że od bardzo dawnych czasów, panny w wigilję św. Andrzeja pilnie zważają co się im będzie tej nocy śniło, a z takowych snów wróżą o przyszłem postanowieniu i pożyciu Przytoczył on wiele rozmaitych przykładów i wierszy, wykazujących obraz owych czasów; przytaczamy jeden napisany przez pannę stolnikównę Kunegundę Jasielską:

W wigilję świętego Andrzeja
Spełniona moja nadzieja,
Bogdaj to się sprawdziło
Co mi się ongi wyśniło,
Że z rąk Ojca Dobrodzieja
Zostałam wydana
Za pana Stefana,
Bo też to galant cacany
Wąs mis ernie wymuskany,
Tak ułożona zgrabnie czupryna
Jakby za szatnego miał Kupidyna.

Pomiędzy ludem do dziś dnia przechowało się wiele zwyczajów połączonych z dniem św. Andrzeja Na Podlasiu w nieszczęśliwych osadach ruskich wieśniaczki chcące się dowiedzieć, którzy z młodzieży będą ich mężami, a zatem przyśnią się nie mylnie w wigilję św. Andrzeja, zasiewają siemię lniane w skorupie wypełnionej ziemią i przed tą odmówiwszy modlitwy, kładąc się spać, krajki, któremi przepasują się w stanie, kładą pod prawe ucho, a tak przygotowane pewne są, że we śnie ujrzą postać przyszłych małżonków. Zapewniano, że to jest wróżbą nieomylną, i stwierdzano powieścią następną:

W jednej ze wsi województwa podlaskiego, blizko której płynęła mała rzeczka, a za nią mieszkał stary grabarz, dziewczyna zrobiwszy powyższe doświadczenie usnęła Śni się jej, że stary wspomniony grabarz siadłszy na grobie, przebiegł po powierzchni wody rzeczki i zapukał do jej mieszkania. Jakoż ziściło się to marzenie senne, bo wkrótce poszła za niego. W województwach: mazowieckiem, lubelskiem, sandomierskiem, dziewczęta używają następnego sposobu dla dowiedzenia się, która pierwej pójdzie za mąż: Każda z nich z osobna piecze placek, który naznacza, ażeby go potem między innemi mogła rozróżnić. Takich kilka placków kładą na stołku i wpuszczają psa mocno wygłodzonego. Który z tych placków pies porwie najpierwej, ta najprędzej pójdzie za mąż. Oprócz placków używają gałek z ciasta, lub kości z nóżek cielęcych, podobnież dla różnicy naznaczonych i tymże samym sposobem postępują. Jak dziewczęta uważają pilnie w wigilję do św. Andrzeja co im się będzie śniło, tak też podobnie chłopcy w wigilję do św. Katarzyny, kładąc kamień pod głowę, sny miewają za wyrocznię nieomylną w tym względzie.

Awantura Pomiędzy kilku robotnikami na Grzegórzkach, wynikła wczoraj popołudniu awantura, która na poczekaniu zamieniła się w bójkę. Funkcjonujące pięści, krzyki i wymyślania dowodziły, że awanturnicy posiadali sporą dozę zapalczywości. Dopiero nadbiegająca policja kres położyła awanturze, gdyż w mgnieniu oka opustoszał plac boju, a spłoszeni rycerze pięści rozproszyli się na wszystkie strony.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 1 grudnia: Po raz trzeci: *Demon miłości*, dramat w 5 aktach Władysława Motty'ego.

Ostatnia poczta.

Lwów 28 listopada. Deputacja kraju i miasta Lwowa udaje się do Wiednia celem podziękowania Cesarzowi za uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego fakultetem medycznym. Kraj reprezentować będą: marszałek krajowy książę Eustachy Sanguszko i zastępca marszałka p. Antoni Jaxa Chamiec; na reprezentantów miasta zaś wybrała lwowska Rada miejska pp. prezydenta Mochnackiego, pierwszego delegata Michalskiego i radnych Byka i Strojnowskiego. Deputacja, do której przyłączy się także prezes Koła polskiego p. Jaworski, przyjętą zostanie na audjencji w poniedziałek dnia 30 b. m.

Wiedeń 29 listopada. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Leona Weltera w Stryju i Sam. Kupfermanna w Krakowie.

Berlin 29 listopada. *Kreuz Ztg.* donosi, że Turcja odstąpiła Francji przylądek Szeik-Said w południowo-zachodniej części Arabji. Terytorjum to wynosi 165.000 hektarów.

TELEGRAMY.

Otwarcie granicy.

Bukareszt 30 listopada. W kołach oficjalnych obiegają pogłoski, że rząd rumuński rozpoczął rokowania z rządem austrjackim, co do otwarcia granicy dla transportu bydła z Rumunji i jest nadzieja, że układy te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Influenza.

Grac 30 listopada. Urzędownie stwierdzono tutaj dwadzieścia wypadków influenzy.

Samobójstwa.

Wiedeń 30 listopada. Przydzielony do czeskiego pułku piechoty kapitan audytor Ferdynand D., zastrzelił się.

Wrocław 30 listopada Młodszy syn właściciela *Schlesische Ztg.*, Korn, zastrzelił się tutaj. Przed kilku laty starszy syn Korna podobnież odebrał sobie życie w Wiedniu.

Poznań 29 listopada. Austro-węgierski konsul Strautz w Wrocławiu oświadcza na odnośne zapytanie, że nielegalnem jest pobieranie cła w wysokości dwóch centów za bochenki chleba i mniejsze zapasy mąki zakupywane w Austrji. Cła za artykuły te nie pobierano nigdy.

Toruń 30 listopada. Uwięziono tu dwóch rosyjskich oficerów, u których znaleziono plany tamtejszej fortecy.

Białogród 30 listopada. *Dnevni List* oznajmuje, że rząd francuski wystąpi z zażaleniem przeciw rządowi bułgarskiemu, który wydalił z Sofji korespondenta Agencji Havasa. Również wystąpi rząd francuski przeciw dziennikowi *Swobodzie*, zaczepiającemu Francję w sposób zbyt ostry.

Londyn 30 listopada. Wskutek oporu Rosji, zamiar wspólnej demonstracji floty przeciw Chinom spełzł na niczem.

Sofja 29 listopada. *Agence balcanique* donosi, że pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy Stambułowem a ks. Ferdynandem są bezpodstawne.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

·— rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia
5·14 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
·05 popoł. (poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn.).	
·27 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
·— rano (pociąg mieszany) z Krakowa (kolej Północna).	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Węgier, [illegible] N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
·19 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9·40 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
·59 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (Kol. Ludw.).	
4·44 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Żywca, Muszyny, dalej.
·56 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
6·55 wiecz. (pociąg osobowy) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
·6 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·3· „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	

Odjazd z Tarnowa:

·20 rano (pociąg mieszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·41 przed. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja.
1·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Bochni.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·16 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „ (pociąg mieszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·14 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	
9·6 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa.	
9·20 „ (pociąg mieszany) do Krakowa (kolej Północna).	Mszany dolnej. z Wiednia Oświęcima.
10·2 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·3 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	
10·37 „ (poc. miesz.) do Krakowa (kol. Półn.).	
10·58 „ (p. o.) do Krakowa (K. K. L.)	
3·8 popoł. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Budapesztu, Wiednia, Żywca, Bielska, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
6·4 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	z Oświęcima.
8·28 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki.	
9·20 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	

Przyjazd do Tarnowa:

10·6 przedpoł. (poc. osob.) z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy (poc. mieszany) z Orłowa, Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 2 min., a od czasu lwowskiego o 36 min. [illegible] od czasu budapeszteńskiego o 16 min., [illegible] nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych [illegible]

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112	114
Marki niemieckie	57	58
20-to frankówki	9 31	9 41
Rubel srebrny	1 33	1 38
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	89 50	90 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	105
4½% galicyjska pożyczka krajowa	91 50	92 5
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	91 50	95
6½% [illegible]	97 50	98 50
4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	97 50	98 50
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. wart. oprócz kuponu bież.	96 50	98
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	98 75
4½% „ ow. Tow. kred. we Lw. nieokr.	97	98
[illegible]	94 50	95 50
[illegible]	95 50	96 50
[illegible] 52 let	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107 50	108 50
5% „ niep.	101 50	[illegible]
5% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	101
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie	[illegible]	[illegible]
4% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie że likwid.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	[illegible]	[illegible]
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	301	304
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200	[illegible]	[illegible]
Banku gal. dla handlu i przemysłu „ 200	[illegible]	[illegible]
„ Krakowie	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	22	23
„ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16	17 50
„ węgierskiego	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bazylika Buda-Peszt	[illegible]	[illegible]

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.